

Numer pojedynczy 30 groszy.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{2}$ 200 zł., $\frac{1}{4}$ 110 zł., $\frac{1}{8}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{16}$ 30 zł., $\frac{1}{32}$ 18 zł., $\frac{1}{64}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Zawiadomienie.

„Dowódca i Korpus Ofic. 9 p. a. p. zawiadamiają, iż uroczystość dziesięciolecia pułku ze względu na miejscowe warunki lokalne nie odbędzie się w roku bieżącym, natomiast obchodzoną będzie w dniach 28—30 maja 1930 roku“.

Dowódca Pułku
w/z **Cezar**
major

Otwórzcie im oczy!

Biurokracja nasza najwyższa chce w dalszym ciągu wysokich podatków.

Budżet zeszlatoroczny dochodzi do 3 miliardów. Trzy miliardy złotych ma się wydusić z próżnych kieszeni opodatowanych obywateli.

Podatki być muszą — każdy obywatel przyzna, iż płacić je trzeba, bo państwo ma liczne obowiązki i ma dać obywatelom ochronę, bezpieczeństwo i możliwość bytu. Państwo jednak nigdy bez szkody nie może się posuwać tak daleko, by niszczyć byt swoich obywateli.

Każdy ma już dosyć użerania się z urzędami skarbowymi, każdy ma podatków powyżej uszu, każdy narzeka i przeklina, niezadowolenie jest ogólne i straszna gorycz zapełnia serca tych, którzy rady już sobie nie dają z podatkami.

Urzednicy skarbowi zasłaniają się nakazem z góry, iż mają wyostać z swego obwodu wyznaczoną im z góry sumę podatków i tę sumę też ściągają.

Czy to tak można?

To przecieżraz musi ustać a ustanie tylko wtenczas, jeżeli Polska za przykładem Włoch i Francji obniży podatki i cały swój budżet.

Kraj dłużej nie znieśnie dotychczasowych ciężarów i ostrzegamy kogo należy.

Jeżeli biurokraci przy swych biurkach świata nie widzą i nie wiedzą, co się w Polsce dzieje, to niech sejm zrobi swoje i z nich obniży budżet.

Od posłów niechaj wyborcy się domagają, by budżet obcięto do dwóch miliardów. Posłowie niechaj biurokratom otworzą oczy, a jeżeli posłowie tego obowiązku wobec zrujnowanego kraju nie spełnią, to wyborcy będą musieli posłom bardzo dobitnie wytłomaczyć, jak należy bronić kraju od klęski nadmiernych wydatków.

Wydatki te przedstawiają się następująco:

Prezydent	4	milj.	358	tys.
Kontrola Państw.	7	"	950	"
Prez. Ministr	2	"	882	"
Min. Spr. Zagr.	56	"	440	"
" " Woj.	837	"	215	"
" " Wew.	254	"	429	"
" Skarbu	147	"	239	"
" Sprawiedl.	133	"	356	"
" Prz. i Handl.	53	"	405	"
" Koleji	18	"	732	"
" Roln.	58	"	523	"
" Oświaty	458	"	776	"
" Robót	158	"	850	"
" Opieki Społ.	65	"	712	"
" Ref. Roln.	57	"	147	"
Emerytury	127	"	"	"
Renty inwal.	160	"	"	"
Długi państw	296	"	842	"

Obciąć można śmiało wydatki każdego działu.

Wydatkom Ministrów spr. wewn., skarbu, handlu, jak i rolnictwa, robót i na emerytury każdy z zdumieniem się przypatruje — są to bardzo liczne miliony a już zupełnie zbędne jest Min. komunikacji (koleje i t. d.) bo koleje i t. d. powinny sobie same wystarczyć i figurować osobno w przedsiębiorstwach. Koszty opieki społecznej są niezwykle wysokie i można je śmiało o wiele skromniej urządzić. (Wyjazdy zaś do Biarritz wogóle powtórzyć się nie mogą).

Bardzo poważną sumę przedstawiają spłaty długów i ich oprocentowanie. Jeżeli budżetu się nie obetnie, to wydatki na długi wzrosną jeszcze więcej, bo zmarnuje się kraj i Polskę opanuje obcy kapitał.

Raz wreszcie ludzie rządzący powinni sobie powiedzieć, że tak dalej — jak dotychczas — rządzić nie można i że z tej drogi trzeba zawrócić i to zawczasu, zanim nie wybuchnie żywiołowa fala oburzenia.

Sejm ma tym razem wielki obowiązek.

Piszemy to nie dla opozycji, lecz celem zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo i na nastroje wprost rozpaczliwe wśród podatników.

Struny nie należy przeciągać i nie należy doprowadzać do wybuchu gotowej już miny.

Pisząc o tem spełniamy tylko swój święty obowiązek.

Hojny dar Paderewskiego.

Choroba Ignacego Paderewskiego wywołała żywe współczucie w licznych kołach naszego społeczeństwa, które oceniają rolę i zasługi Paderewskiego dla Polski. Niemniejsze współczucie okazują Paderewskiemu i liczni przyjaciele, których on posiada we Francji, Ameryce, Szwajcarii, Anglii.

Na czasie będzie przypomnienie ostatniej z ofiar Paderewskiego, którą złożył na cele kościelne. W sąsiedztwie Morges, siedziby Paderewskiego, znajduje się miasteczko Brières. Liczni i biedni katolicy w tem miasteczku dawno już odczuwali potrzebę kościoła własnego, gdyż nabożeństwo dla nich odprawiano się w domu prywatnym.

Ignacy Paderewski, gdy się dowiedział o tem, urządził koncert, przeznaczając cały dochód na budowę kościoła. Drugie tyle dodał z własnej kieszeni, i kościółek dziś już jest na ukończeniu, w tym roku będą odprawiane w nim nabożeństwa.

Jak we wszystkich swych dziełach Ignacy Paderewski i w tym wypadku starał się, aby o jego ofierze nikt nie wiedział.

Październik w przysłowiach.

Jeżeli październik jest wietrzny i mroźny, to nie będzie za to styczeń, luty groźny. — Grzmot październikowy — niestatek zimowy. — Po świętym Franciszku (4) — pasą na owsiuku. — O świętej Brygidzie (8) — babie lato przyjdzie. — Na Maksymila (12) — babskie lato się przesila. — Na Edwarda (13) — jester twarda. — Teresa, Jadwiga (15) — bydło z pola ściga. — Gdy Jadwigę deszcz spotka to kapusta nie słodka. Kto sieje na św. Jadwigę, — ten zbiera figę. — Po świętej Jadwidze — są dojrzałe grzyby i rydze. — Kiddy w św. Gawel (16) słota — będzie w zimie dużo błota. — Na święty Łuka (18) — schowaj pług i włóka. — Od Urszuli (21) śnieżnej oczekuj koszuli. — Urszuli — nie jeden się skuli, co nie zasiewał, będzie biedę miewał. — Na świętego Kryspina — szewc przy świecy poczyna. — Na świętego Szymona (28) — babskie lato już kona. — Na świętego Szymona i Judy — spodziewaj się śniegu albo grudy. — Na Szymona Judę — czas opatrzyć budę. — Koniec października — ziąb kości przenika,

Naczelny Organ prasowy Sanacji.

W najbliższym czasie zaczną wychodzić w Warszawie nowe pismo na miejsce „Głosu Prawdy“ i „Epoki“ p. t. „Gazeta Polska“.

Redakcja spoczywać ma w rękach pułk. Koca i pułk. Miedzińskiego.

Sierpc.

Z inicjatywy Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, odbył się w Sierpcu, w dniach 29, 30 września i 1 października, kurs umiejętności pracy społeczno-oświatowej prowadzony przez p. Józefa Stemlera, Dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej z Warszawy. Organizacje kursu na miejscu przeprowadził specjalny Komitet Międzystowarzyszeniowy, zapewniając przyjeźdnym uczestnikom noclegi, obiady i t. p.

Pracę na kursie rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, po którym okolicznościowe kazanie wypowiedział Ksiądz Stanisław Sławiński. Wykłady odbywały się w sali kina. Stałych słuchaczy było 290 z pośród wszystkich sfer inteligencji, w tem przeważającej ilości nauczycielstwo szkół powszechnych. Na wykładach niedzielnych i wieczorowych liczba słuchaczy przekraczała pół tysiąca.

Zakończenie kursu miało charakter podniosły. Przemawiali: p. Wacław Gurbki, Przewodniczący Koła Macierzy, p. Anna Winiarowiczówna, Przełożona Szkoły Żeńskiej, p. M. Chelmicka z Franciszkowa i Prezes Ogniska Nauczycielskiego.

Kurs ten przyczyni się niewątpliwie do ożywienia prac społeczno-oświatowych w powiecie.

Rypin.

W dniach 3, 4 i 5 października r. b. odbył się w Rypinie kurs umiejętności pracy społeczno-oświatowej. Na czele Komitetu Organizacyjnego stał Prezes Rady Szkolnej Powiatowej, Ksiądz Kanonik A. Gogolewski. Kurs prowadził p. Józef Stemler, Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej z Warszawy. Uczestników było 69-ciu z pośród duchowieństwa, ziemianstwa z powiatu, oraz inteligencji miejscowej. Nauczycielstwo nie wzięło liczniejszego udziału z powodu nie uzyskania urlopów. Kurs otworzył Inspektor Szkolny p. Kuzior.

Na zakończeniu przemawiali: Ksiądz Kanonik Gogolewski i Przewodnicząca Koła Macierzy Szkolnej p. Janina Kretkowska, podnosząc wartość kursu i rozwijając zamierzenia praktycznej pracy w powiecie.

Wezwanie.

W ponurą, głuchą noc jesienną
Do mego okna ktoś kołacze,
I słyszę w wicherze pieśń płomienną,
Czy to wśród błoni echo płacze
W ponurą głuchą noc jesienną?...
Ponura noc listopadowa
Mgła — mi osnuła bitew pola...
Iść już wzywają druhów słowa,
Bo taka to żołnierska dola,
Iść na tęsknotę, w tę dal senną
W ponurą, głuchą noc jesienną.
Drzewa rozwiały swoje liście,
I powiadają ludziom z cicha
O padłym w boju legioniście,
Jak czasem w grobie drży i wdycha

I chciałby mundur wzięść podarty,
Z szabłą u boku pełnić warty.

Konstantynów n/d. Bugiem 1929 r.
Franciszek Lesiuk.

Sprawozdanie z posiedzenia Sejmiku w dniu 14. X. r. b. w Terespolu i w Białej.

Członkowie Sejmiku przed rozpoczęciem obrad od godz. 9-ej do 6-ej p.p. zwiedzali drogi gminne w Zalesiu i Kijowcu gdzie wyłożono już 1½ klm. szosy oraz wykonano 3 klm. robót ziemnych, następnie obejrzano na Krznie pod Kijowcem most który budują bezpłatnie saperzy 34 p. p., do użytku zostanie oddany Władzom Administracyjnym w dniu 1. XII. r. b. Z kolei członkowie zwiedzili drogi gminne w Łobaczewie i Lechutach w Terespolu do Kodnia ułożono szosę na długość 1½ klm., robót zaś ziemnych wykonano 9 klm., przez Lebidziew ułożono bruk dalej zaś szosę. Następnie zwiedzano miejsce zalesione w Kodniu poczem członkowie udali się do kościoła gdzie został im odsłonięty Cudowny Obraz Matki Boskiej. W Koroszczynie zapoznano się z działalnością Spółki Wodnej; wszelkich wyjaśnień udzielał prezes p. Kuczyński. O godz. 6-ej p.p. Członkowie zjechali do Terespolu i tu w sali teatralnej rozpoczęto posiedzenie, które zagał Starosta Bobek, przedstawiając zebrany jak wiele już pracy zrobiono w powiecie, zaznaczając jednocześnie ze posiedzenie specjalnie wyznaczyl w Terespolu, aby Członkowie mieli możliwość ujrzenia dokonanych inwestycji.

Na porządek obrad złożyło się:

1) Odczytanie protokołu z posiedzenia Sejmiku w dn. 27. VI. 29 r.

Powzięcie uchwały o sprolongowaniu zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w sumie 50.000 zł. z Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

3) Upoważnienie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Biała Podlaska do zaciągnięcia w Powiatowym Banku Rolnym pożyczki na dachówkę cementowo-piaskową w sumie 10.000 zł. na plantację lnu wsumie 63.000 zł. na kredyt pod zasiew zboża — 50.000 zł. na plantację ogórków 50.000 zł., na nawozy sztuczne jesienne — 100.000 zł., na zboża siewne na — sezon jesienny — 15.000 zł. i na wypasanie trzody chlewnej — 30.000.

4) Upoważnienie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Biała Podlaska do podwyższenia kredytu redyskontowego w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału w Lublinie do wysokości 150.000 zł.

5) Upoważnienie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Biała Podlaska do wystąpienia w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie o podwyższenie kredytu redyskontowego do 120.000 zł.

6) Prezes Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Biała Podlaska o przyznanie kredytu dyskontowego Mieczysława Domagalskiego do wysokości 15.000 zł.

7) Członek Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Biała Podlaska Józef Szenejko o przyznanie kredytu dyskontowego do wysokości 10.000 zł.

Dalszy ciąg obrad odłożono na następne posiedzenie, które odbyło się nazajutrz t. j. 15. X. w Białej. Na posiedzeniu uchwalono statut szpitala Karola Boromeusza. Wydział postanowił z 9000 zł. preliminowanych w budżecie szpitala na rok 1929/30 na gruntowny remont, 4000 zł. zaś na remont drobny, a 3000 zł. przeznaczono na urządzenie dwóch nowych sal w szpitalu. Następnie przyjęto wniosek Urzędu Skarbowego o powołanie trzech członków i trzech zastępców do Komisji Szacunkowej dla spraw podatku dochodowego. Do ko-

misji weszli p. Sakowicz Jan, A. Bonikowski, na zast. Sadownik, Wilczyński. Postanowiono zażywać przez Wydział weksle, na dachówkę cementową, oraz przeznaczyć 25.000 zł na zakup narzędzi rolniczych, upoważniono inżyniera do zakupu kamienia na budowę dróg bitych w gminie Piszczac. Pan Domagalski, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej Sejmiku i Komunalnej Kasy Oszczędności odczytał protokół z dn. 14. X. r. b. i postanowił wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Kasy i przyjęcia protokołu z działalności Kasy Komunalnej za okres sprawozdawczy. Sprawa ta jednak została odłożona na następne posiedzenie. Poczem przystąpiono do przyjęcia statutu emerytalnego pracowników Powiatowych Związków Komunalnych. Delegat Moczulski domagał się skreślenia niektórych punktów statutu. Przewodniczący jednak wyjaśnił, że statut nie podlega poprawkom ze względów formalnych jak również z tego względu, że skreślenia mogą godzić w interesy pracowników.

Na koniec przystąpiono do modyfikacji budżetu na 1929/30 rok. Wohec niezatwierdzenia przez M. S. W. Statutu opłat podatku mieszkaniowego w gminach wiejskich i miejskich, zbilansowania budżety, na wniosek sekretarza Sejmiku skreślono z budżetu:

- 1) Subsydjum T-wu Rolniczemu.
- 2) 500 zł. na Szkoły Handlowe.
- 3) Udział w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w sumie 5,000 zł. Po skreśleniach budżetu za rok 1929/30 wynosi na ogólną sumę 912.808.81 zł.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

27 paździer.	— Sabiny M.	— niedziela
28	— Szymona Ap	— poniedz.
29	— Zenobjusza	— wtorek
30	— Edmunda	— środa
31	— † Lucyli	— czwartek
1 listopada	— Wszyst. Św.	— piątek
2	— Dzień Zadusz.	— sobota

Z SIEDLEC.

150 rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego. Dnia 14 b. m. bardzo licznie zebrał się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz duchowieństwo w katedrze siedleckiej. o godzinie 10 rano Ks. Biskup Sufragan Czesław Sokołowski odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie w podniosłych, a pełnych zapału słowach J. E. Ks. Biskup Henryk Przeździecki mówił o Kazimierzu Pułaskim, streszczając dzieje Konfederacji Barskiej oraz podkreślając umiłowanie wiary, ojczyzny i wolności w Kazimierzu Pułaskim. Zakończył J. Ekscelencja uroczystym zewem w zaświaty: „Kazimierzu Pułaski, Polska wolna i niepodległa“.

Defilada młodzieży szkolnej i wojska zakończyła tę część podniosłej uroczystości.

Wieczorem odbyła się akademja ku czci Kazimierza Pułaskiego w klubie miejskim.

Sejmikowe wycieranie kominów. Wyrozb w powiecie sokołowskim.

Dużo pożarów na wsi bywa z zapalenia się sadzy w kominie, to też dbały gospodarz wyciera komin parę razy do roku; a niedbały zaledwie raz na parę lat, albo i wcale tego nie robi, narażając siebie i sąsiadów na nieszczęście. Teraz właśnie u nas, w powiecie sokołowskim, jest z kominami porządek, ale jaki? Włuczają się niby po wsiach kominarze, aby wycierać sadze parę razy do roku, ale najczęściej przychodzą o południu, kiedy gospodynie gotują obiad, a jak u kogo tam podrapie w kominie, to tylko

na to, żeby gospodarz sam gruntownie powycierał i usmolił się, bo on, kominiarz, tylko w dymniku trocha skrobnie, a w wywodach piecowych to najwyżej z łaski sadze zepchnie w jedno miejsce tak, że bez poprawienia po nim nie chce się palić. I to ma być wycieranie komińców i ulga gospodarzom! Wszyscy się na to skarżą. Doświadczyłem tego i ja, piszący te słowa. Jesienią przeszłego roku przychodzi do mnie kominiarz i oświadcza, że ma wytrzeć sadze. A no dobrze! Lepiej płacić stale na kominiarza, niż samemu się smolić, albo za każdym razem kominiarzowi płacić. Ale cóż? Kominiarz wytarł dymnik od dołu i na tem skończył. Na dach wejść nie chciał i nie wytarł w wywodach piecowych. Nadszedł drugi, niby stateczniejszy od pierwszego, więc mówię mu, że pierwszy źle mi sadze wytarł. Ten niby poprawia, ale w piecach i wywodach wycierać nie chce, mówiąc że mu się nie należy, że zapłaciłby dużą karę, gdyby władza dowiedziała się o wytarciu przez niego pieców. Pytanie, jak to ma być: czy ten nasyłany zawodowy kominiarz, przez nas opłacany, ma swą powinność wykonać lepiej, niż sam gospodarz, czy gorzej? Jeżeli lepiej, to niechże wykonywa, a jeżeli gorzej, to niech go nie znamy, bo wycieramy po nim powtórnie, a płacimy w urzędzie powiatowym za jego robotę półtora złotego. Czyż to sprawiedliwie: robić i płacić na jakiegoś hultaja? Kiedy nie było płatnego kominiarza, tylko chodzili wolni kominiarze, to na żądanie spełniali swą czynność za kilkanaście groszy. A dziś kominiarz uważa, że jego pracodawcą jest rząd powiatu, a wieś darmo korzysta z jego pracy. Dobrze byłoby, żeby nad tem był jakiś dozór, żeby gospodarz, płacąc półtora złotego za byle jakie wytarcie komina, nie potrzebował sam wycierać. Teraz kominiarz przejdzie przez wieś, a choć mało gdzie zajrzy, to się mówi, że był we wsi. Prawda, że takich wycieraczy gospodynie nie przyjmują, bo same daleko lepiej ich czynność wykonają, ale im tak jeszcze lepiej: zamiast robić, wolać się tylko pokazać i pieniądze brać. Dokuczyło mi to, więc skarżę się w Gazecie na tę bolączkę moją i sąsiadów.

J. Żółkiewski.

Z Rady Miejskiej. W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na której: protokół odczytany przyjęto bez poprawek. Komunikaty — Prezes Feist odczytał protest radnych Michałowskiego Śląskiego, Łatka Szczygielskiego, Zabickiego, Szlajchera, oraz ławników Zdanowskiego, i Głuchowskiego. W sprawie nałożenia kary za nieobecność na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18 r. b. Protest powyższy skierowano do Komisji Regulaminowo-prawnej.

r. Zysk zapytał Magistrat na jakiej podstawie podwyższono opłaty za dzierżawę liczników z 1 zł. do 1 zł. 50 gr. i wniósł o cofnięcie powyższego zarządzenia i pobieranie nadal starej normy, na co prezydent Kubecki wyjaśnił że opłatę liczników podwyższono do 1 zł. 50 gr. ścisłej kalkulacji dokonanej przez Dyrektora Elektrowni i prosił o skierowanie opłaty do Komisji Finansowo-budżetowej. W powyższej sprawie zabierali głos r. r. Himelszajn, Gutgeld i ławnik Zdanowski, sprawę przegłosowano oddać do Komisji Finansowo-budżetowej.

Sprawę poprawek do Statutu podatku od widowisk na wniosek rad. Michałowskiego odłożono do następującego posiedzenia a to w celu bliższego zapoznania się.

Ławnik Grabowski referował sprawę pożyczki z Ministerjalnego funduszu zapomog Kom. w kwocie zł. 100 tysięcy, wyjaśnił, że wobec nie wykonywania uchwały z dnia 21 III r. b. w sprawie pożyczki w sumie 400 tysięcy w Polskim Banku Komunalnym obecnie jest możliwość otrzymania wyżej wspomnianej pożyczki. Następnie po-

stanowiono zaciągnąć pożyczkę z zakładu ubezpieczeń od wypadku we Lwowie w kwocie 300 tysięcy złotych, w której to sprawie ławnik Grabowski wyjaśnił, że uchwała ta ma być zaliczona na poczet powziętej w miesiącu styczniu r. b. przez Radę Miejską uchwały co do pożyczki w sumę 800 tysięcy z Banku Gospodarstwa Krajowego a zrealizowany dopiero w sumie 250 tysięcy.

Sprawę przemianowania ulic na wniosek r. r. Szlojchera i Śląskiego odłożono do następnego posiedzenia.

Na miejsce r. Wilczyńskiego do komisji Regulaminowo-prawnej został wybrany p. r. W. Kęszczycki.

Na miejsce Sapiechy do Komisji Rewizyjnej wybrano przez tajne głosowanie Romualda Tęczyńskiego.

Do Komisji poboru koni i wozów przez aklamację zostali wybrani radni Władysław Krzewski i Romuald Tęczyński.

Z Kasy Chorych. Siedlecka Kasa Chorych nie cieszy się sympatją, wszyscy oczekują Komisarza Rządowego któryby uzdroził stosunki panujące tam. Obecny Dyrektor Tyll prawie wszystkie stanowiska obsadził kuzynami tak, że jak nie żony brata to brata żony brat i t. p.

Krązą stale pogłoski że Kasę Chorych opanuje frakcja Rewolucyjna.

Handel w święta. Od pewnego czasu do Siedlec, prawie że w każde święto przyjeżdżają handlarze, kuglarze i inni z różnymi nowościami którzy przez cały dzień świąteczny handlują skupiając wokół siebie tłumy ciekawych.

Byłoby pożądane ażeby władze odpowiednio zainteresowały się powyższą sprawą, bo o ile hwdlować niemożna miejscowym w dni świąteczne to tem bardziej przyjeżdżnym winno być zakazane.

W ubiegłym tygodniu. na szosie Warszawsko-Brzeskiej na 9 km. od Siedlec pod Gręzowem, powracający z Warszawy autobus należący do Ryszarda Oszusta z Międzyrzecza, wywrócił się wraz z pasażerami i stoczył się do rowu, wskutek czego kilka osób odniosło lekkie obrażenia. Wypadku śmierci nie byłoby autobus prowadzony był przez kierowcę Wójcika Stefana z Międzyrzecza. Jak ustalono z dochodzenia i oględzin na miejscu wypadku, przyczyną katastrofy prawdopodobnie było to, że w tym czasie było ciemno i wskutek pochyłości szosy i deszczu autobus przechylił się na prawą stronę szosy uderzając o słup drogowy. Należy nadmienić że autobus był przeciążony naładowanym na dachu bagażem.

Najeżanie autobusu. W przeszłym tygodniu został najeżony na ulicy Piłsudskiego Dzierżyński Piotr, zam. w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza 9, przez samochód z Brześcia n/B.

W dniu 15 b. m. Woźniak Tadeusz zam. w Warszawie, przy ul. Miłej Nr. 4 prowadząc samochód ciężarowy wskutek pęknięcia kierownicy najeżał na słup z przewodami elektrycznymi na ul. 3-go Maja w Siedlcach, powodując odchylenie słupa i pęknięcie przewodu elektrycznego.

Pożar. W dniu 16 b. m. w Siedlcach w domu Stanisława Stańskiego, przy ul. Cementarnej Nr. 65 wynikł pożar, wskutek czego spłonął dach i częściowo sufit. Straty ocenione na 7.000 zł. Pożar stłumiony został przez Miejską Straż Ogniową.

Z parafji Skórczkiej. Parafja Skórczka jest rozległa licząca 23 wsie. Od kilku lat proboszczem jest ksiądz doktor Mroczek młody ale pełen zapału i poświęcenia dla bliźnich, to też pod jego kierunkiem i pieczą parafja coraz bardziej się rozwija i coraz pewniej postępuje naprzód główny wysiłek kładzie proboszcz na oświatę młodzieży, do tej pory w parafji powstało już 16 Stowarzyszeń, a tem samem zajmuje ona pierwsze miejsce na całym Podlasiu. Przytem niestrudzony ten kapłan często sam objeżdża Stowarzyszenie i wszystkiego sam dogląda, chociaż parafja duża, a księży tylko dwóch. Z równym też zapałem poświęca

się proboszcz starszym gospodarzom, kieruje pracą Kółka Rolniczego, które świetnie się rozwija, a w tym roku dał zachętę i dopomógł własnym kosztem do założenia młeczarni, która nadpodziw w kilka miesięcy doskonale się rozwinęła, dając niezły dochód parafjanom. Ojcowską wprost opieką otacza też małe dzieci, czuwa nad nimi w parafji i wyklada w szkołach naukę religii. Dzięki zabiegom ks. proboszcz powstaje coraz więcej Straży Ogniowych, obecnie prawie że każda wioska posiada swoją straż. W dniu 29 września zwołany został do Skórcza zjazd wszystkich straży z parafji. Straż wykonała wiele ćwiczeń wykazując swą sprawność. Wieczorem odbyła się w domu parafjalnym ochocza zabawa z muzyką i tańcami.

Z MOKOBÓD.

Rada Gminna widząc jak straszną plagą jest pijaństwo które wyrządza tyle strat moralnych i materialnych mieszkańcom gminy powzięła na posiedzeniu swem w sierpniu r. b. uchwałę skasowania restauracji w Mokobodach oraz zabronienia sprzedaży alkoholu.

Z BIAŁEJ.

Z Narodowej Organizacji Kobiet Dnia 27 października r. b. o godz. 9-tej rano w kościele św. Anny odprawiona zostanie Msza św. na intencję rozpoczynających się prac N. O. K. w roku bieżącym.

W tymże dniu o godz. 6-ej po poł. w lokalu własnym odbędzie się miesięczne zebranie.

Porządek dzienny zebrania:

1) Zagajenie.

2) Odczytanie protokołu z poprzedniego mies. zebrania.

3) Referat Pani Dyr. Madlerowej: „Wpływ środowiska na wychowanie młodego pokolenia”.

4) Dyskusja!

5) Komitety Zarządu.

6) Wolne wnioski.

Obecność Pań Członkiń na Mszy św. i na Zebraniu obowiązująca.

Sprawa komunistów. W dniu 18 i 19 b. m. Sąd Okręgowy w Białej w składzie wice prezesa Walewskiego, sędziego Mioduszeńskiego i Limanowskiego, oraz pod prokuratora Garbowskiego rozpoznawał sprawę komunistów, schwytyanych na wiosnę r. b. w Międzyrzeczu, Konstancyńowie i Janowie podl. Oskarżonych na sprawie było 20, gdyż dwóch zdołało zbiec, jedna zaś żydówka leży ciężko chora w szpitalu; przeważnie sami żydzi w wieku od 19 do 30 lat, trzech zśród nich jest prawosławnych.

Oto nazwiska oskarżonych: Usza Frydman, Jankiel Kierman, Chaim Raszap, Berko Ciechanowski, Icko Zuger, Jankiel Tara, Basza Gryncher, Repita Tuszer, Icko Legerman, Chaim Sezgal, Soja Kolan, Bencjan Man, Jankiel Fajnbich, Chana Rejsla Liber, Jankiel Śliwka, Pejsach Elberg, Sedlala Karszenbaum, Noech Goldberg, Abram Edelman, Jan Dunajko, Tomasz Ryszko i Joachim Żazulka.

Wymienieni komuniści mieli swą siedzibę w Konstancyńowie, gdzie podczas rewizji znaleziono bibułę komunistyczną, broszury, odezwy i ulotki antypaństwowe. Do wykrycia owej szajki przyczynił się Komendant Policji Państwowej w Janowie Krajewski.

Prokurator Garbowski w 1½ godzinem oskarżeniu domagał się surowej kary dla oskarżonych.

Oskarżonych bronili adwokaci z Warszawy Arsztajn, Duracz i Dąbrowski oraz z Białej, p. Hryniewicz (wystąpienie tego ostatniego, wielce poruszyło opinię miejscowego społeczeństwa.) W czasie rozprawy przesłuchanych było przeszło 90 świadków między innymi Adwokatem Duraczem broniąc Grynczmarównę oskarżoną o zbieranie składek na M. O. P. R. mówił że nie świadczy to jeszcze o należeniu jej do M. O. P. R. zresztą

choć organizacja ta nie jest zalegalizowana w Polsce, jednak przecież nie działa na szkodę państwa gdy „tylko zbiera pieniądze na więźniów komunistycznych“, na zakończenie adwokat prosił o uniewinnienie oskarżonej.

Oskarżeni do winy na rozprawie nie przyznali się.

Komuniści w zależności od dowiedzionej winy zostali skazani 4 na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, 8-miu na 3 lata więzienia zastąpionego domem poprawy, 2 oskarżonych na rok twierdzy, 3 na 8 miesięcy twierdzy. Pozostałych 5-ciu z braku dowodów uwolniono.

Po zakończeniu sprawy skazani podnieśli na sali okrzyki antypaństwowe: precz z polską, precz z dyktaturą i tp.

P. Hryniewicz miał możność przekonania się kogo właściwie bronił.

Między oskarżonymi znalazł się Jan-kiel Śliwka, syn właściciela Składu Win i Wódek w Międzyrzeczu, chociaż został on uniewinniony z braku dowodów jednak musiało tam coś być gdy został posądzony o komunizm podobną sprawę ma Śliwka w Sądzie okr. w Siedlcach. Syn działa na szkodę państwa, a ojciec zaś korzysta ze skarbu legl. samego Państwa. Władze Skarbowe winne zająć się tą sprawą.

Z posiedzenia rady Miejskiej. w dniu 19 r. b. Przewodniczący Burmistrz p. St. Zakrzewski otwierając 1-sze posiedzenie Rady Miejskiej po serjach wakacyjnych powołał Radę, życząc pomyślnych wyników przy nowej sesji, która będzie miała za zadanie uchwalenie budżetu na rok 1930/31.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Rada uchwaliła zjednoczyć obydwie szkoły rzemieślniczo-zawodowe, polską i żydowską pod koncesję magistratu i upoważnia nadal Miasto do wystąpienia o dodatkowe kredyty.

Wice burmistrz p. Iwanicki złożył sprawozdanie ze zjazdu związku Miast Polskich w Poznaniu który odbył się w dniach 15 i 16 września rb. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia sprawy radnego p. St. Prausego, po dość długiej dyskusji i omawianiu zatargu jaki powstał pomiędzy tym ostatnim a Radnym Miasta Rada Miejska prawie jednogłośnie, postanowiła wykluczyć p. Prausego z Członka Rady jak również i Członka Komisji Rewizyjnej motywując swoje wystąpienie tem że p. Prause przez rozstawianie fałszywych pogłosek o stanie finansowym miasta, działa na szkodę tegoż oraz podrywa zaufanie i autorytet Magistratu.

Z TERESPOLA.

Z tygodnia strażackiego w Terespolu.

W związku ze sprawozdaniem z Tygodnia Strażackiego w Terespolu, nadesłanem przez p. Jana Klimeckiego i umieszczonem w piśmie naszym dn. 13 X r. b. p. Rutkowski naczelnik tamt. Straży nadesłał uzupełnienie i sprawozdanie, które poniżej zamieszczamy:

Wielce szanowna Pani Redaktorko! W ostatnim numerze poczytnego pisma „Podlasiak“ w dniu 13 X rb. ukazał się artykuł p. Klimeckiego, w którym wielkie zasługi przy organizowaniu tygodnia Strażackiego przypisuje tylko członkom miejscowego towarzystwa „Sokół.“ Ja jako naczelnik straży mogę nieco więcej o tem powiedzieć. Oto jak się sprawa przedstawia: Do zarządu T. O. S. P. Wojewódzki Związek Straży Powiatowych w Lublinie przysłał odezwę, oraz instrukcje jak należy zorganizować tydzień aby mógł on przynieść jak największy dochód. W celu zbierania ofiar zamówiłem w Związku Wojewódzkim kilkadziesiąt nalepek na sumę 72 zł., które zostały wyprzedane pomiędzy miejscowe społeczeństwo. Następnie na zwołanym przezemnie zebraniu omówiono program tygodnia, w celu przysporzenia dochodu postanowiono odegrać

sztukę „Reduta na Podlasiu“ urządzać zabawę taneczną, loterię fantową, oraz Kwestę. Role zostały podzielone, jedni zajęli się organizowaniem zabawy, inni loterią i t. d. Każdy przyjął na siebie jakieś zobowiązanie chcąc tym sposobem przysłużyć się tak pożytecznej organizacji jaką jest Ogniowa Straż Ochotnicza. Praca tych wszystkich wydała dość dobry rezultat.

Oto dokładny obrót z tygodnia.

Ogólny dochód z zabaw, przedstawień, kwesty, znaczków, list ofiar 1351 zł. 90 gr.
Wydatki związane z tygod. 815 zł. 01 gr.
Czysty dochód 536 zł. 89 gr.

Wysłano do Lublina do Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych 75% t. j. 402 zł. 67 gr., dla Straży w Terespolu pozostało 134 zł. 22 gr. P. Klimecki zaznacza że przy organizowaniu tygodnia pracowali jedynie „Sokoli“. Nie przeczę pomocy z ich strony była, lecz nie można mówić, że członkowie czynni nie dokładali swych starań, być może, że praca ich była mniejsza, lecz należy wziąć pod uwagę, że to są ludzie pracy fizycznej, którzy mając cały dzień zajęty nie mogą wiele czasu poświęcać pracy społecznej.

Naczelnik.

ŁOBACZEW, pow. białski.

Znalezienie zwłok w kartoflach. Dnia 15 b. m. w polu obok folw. Łobaczew, gm. Kobylany, znalezione zostały przez kopaczy kartofli zwłoki parobka tegoż folwarku, Romanowicza Michała. Przy oględzinach ujawniono ślady walki i obrażenia cielesne, zadane tępem narzędziem. O zabójstwo podejrzany jest jeden z mieszkańców tegoż folwarku.

Z WŁODAWY.

Sprytny podpalacz zdołał zbiec.

W tych dniach w Parczewie, miasteczku położonem w powiecie włodawskim, wybuchł pożar w budce sklepowej, stanowiącej własność Szmula Winderbauma, stale tam zamieszkałego.

Natychmiast pośpieszono na ratunek i po upływie pół godziny ogień w zarodku stłumiono. Straty, wynikłe w skutek pożaru, obliczono prowizorycznie na sumę około 500 złotych.

Po pożarze Winderbaum złożył podanie o wpłacenie premii asekuracyjnej, gdyż budka była asekurowana na sumę 2,500 zł.

Przeprowadzone śledztwo dało sensacyjne wyniki. Między ścianą drewnianą budki a murowaną sąsiadującego z nią domu znaleziono: nadpalony siennik wypchany słomą i oblany naftą, paczkę spalonych zapalek i knot do lampy — wszystko, jak ustalono, było własnością Winderbaumów.

Oczywiście, natychmiast policja udała się do mieszkania Winderbaumów, by

geszefciarz „przeczuł pismo nosem“ — bo

Widocznie jednak przedsiębiorczy areztować Szmula — podpalacza, zbiegł w niewiadomym kierunku. Areztowano natomiast jego małżonkę.

To i owo.

Harcerze są pomysłowi. Dają oni sobie radę z najrozmaitszymi pracami i wykonywują je w sposób odrębny, a praktyczny.

Niewiem, czy wszystkim wiadomo jak wymyc naczynie szklane z pod nafty? Więc posłuchajcie jak to robią harcerze.

Spoób ich prosty. Wymywają je zwykłym roztworem wapna i nafta się zawsze odmywa.

Spróbujcie.

Sprostowanie.

W drukowanym Nr. 41 „Podlasiaka“ utworze T. Karpińskiego p. t. „Zbiory“ zauważyliśmy pewne omyłki druku; mianowicie, wiersz 4 zwrotki 2-jej powinien brzmieć: „Napelnia wnętrza i śpiechlerze;“ zaś wiersz 2 zwrotki 3-jej ma być: „Pada zarodzi siew niechybny“.

Chrześcijański

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH

mieszczący się przy ul. Grabanowskiej w Białej Podl. poleca w dużym wyborze kapelusze, oraz przyjmuje zamówienia i przeróbki.

Ogłoszenia drobne.

Grzegorz Przytucki zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Białej, oraz legitymację na prawo noszenia odznak honorowych 34 pp.

Władysław Kociuk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej rocz. 1905.

Szymonowi Farynie skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kielcach, oraz książeczkę wojskową dla konia wydaną przez kom. wojskową w gm. Dubów, które unieważnia się.

Mieczysław Mielanec zgubił książeczkę wkładową wydaną przez Bank Kupiecki w Białej oraz pokwitowanie na przyjęte weksle na sumę 1144 zł., które unieważnia się.

Matka nie mająca środków do wyżywienia siebie i dzieci odda na własność pod dobrą opiekę, dziewczynki w wieku 10 i 7 lat, chłopcy 3 i 5 lat. Bliższych informacji udzieli redakcja „Podlasiaka“ w Białej.



Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH

Ludwika Żambellego

w LUBLINIE

ul. Bernardyńska Nr. 11 Tel. 12-18

przy największych Garażach i Warsztatach Samochodowych
Województwa Lubelskiego
SZKOŁA NA

fachowych szoferów-mechaników z praktyką warsztatową od 6 do 8 miesięcy.

Na kursy przyjmowane są panie i panowie.

SZYBKIE i GRUNTOWNE NAUCZANIE

Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych.

PISZCIE O PROSPEKTY!

Tamże wykonuje się wszelkie remonty samochodów solidnie i tanio. Garaże, oddzielne boksy do wynajęcia.